

## Cywilizowanie ze znakiem zapytania<sup>1</sup>

### Civilizing Children with a Question Mark

*Olga Dawidowicz-Chymkowska*

Biblioteka Narodowa, Polska

e-mail: [olgachymkowska@gmail.com](mailto:olgachymkowska@gmail.com)

ORCID: 0000-0003-0164-3414

#### Keywords

Norbert Elias, children, civilizing

*Cywilizowanie dzieci? Społeczno-kulturowe badania dzieciństwa w perspektywie teorii Norberta Elias*, książkę zredagowaną przez Martę Rakoczy i Zofię Boni, można usytuować przede wszystkim w obrębie *childhood studies*, czego łatwo się domyślić już na podstawie jej przynależności do serii „Dzieci / granice / etnografie” publikowanej przez Interdyscyplinary Zespół Badań nad Dzieciństwem UW. O oryginalności omawianego tomu w ramach serii decyduje fakt, że tym, co łączy książkę w całość nie jest określony problem (jak np. ADHD, in vitro) czy rodzaj zebranych danych, ale ujęcie teoretyczne – w tym przypadku odwołanie do koncepcji Norberta Elias, do której odnoszą się autorki wszystkich tekstów.

Takie przedsięwzięcie ma w sobie potencjał realizacji różnych celów. Można skupić uwagę przede wszystkim na opracowywanym materiale badawczym, a wybraną koncepcję teoretyczną wykorzystać jedynie jako gotowy zestaw narzędzi analitycznych. Można też jednak przy analizie wybranego fragmentu rzeczywistości połączyć użycie aparatu pojęciowego danej teorii z refleksją nad samą teorią. W całym tomie zdecydowanie dominuje pierwsze z powyższych podejść, drugie z nich ma jednak swoją reprezentację w otwierającym monografię artykule Marty Bucholc (*Wychowanie*

---

<sup>1</sup> Recenzja książki *Cywilizowanie dzieci? Społeczno-kulturowe badania dzieciństwa w perspektywie teorii Norberta Elias*, red. Zofia Boni, Marta Rakoczy, Warszawa: Oficyna Naukowa 2023, 347 s.

*dzieci jako motor procesów cywilizacji (i decywilizacji)*). Wykorzystując koncepcję Eliasa do przewrotnego pokazania współczesnych relacji między dziećmi i dorosłymi jako sterowanych zarazem przez pajdocentryzm i pajdofobię, ujętych jako postawy stanowiące dwie strony tej samej monety – tyleż sobie przeciwne, co nieodzownie ze sobą związane – autorka artykułu przystępnie określa zarazem miejsce, jakie w teorii Eliasa przypada kwestii socjalizacji pierwotnej, oraz wskazuje charakterystyczne dla niemieckiego uczonego sposoby rozumienia tej problematyki.

Tekst Marty Bucholc stanowi nie tylko podstawę teoretyczną dla rozważań pozostałych autorek (o takiej jego roli w sposób wręcz materialny świadczy fakt, że zarówno on, jak i inne poświęcone Eliasowi teksty tej autorki przywoływane są wprost w większości artykułów zawartych w książce), ale także bardzo dobrze zapowiada tematykę tomu, pozwalając zarazem dostrzec to, co decyduje o jego spójności.

Choć materiał badawczy opracowywany w poszczególnych artykułach obejmuje bardzo szeroki zakres, w którym mieszczą się i analizy podręczników wychowania plastycznego z przełomu XIX i XX wieku, i rozmowy z wolontariuszami pomagającymi uchodźcom w trzeciej dekadzie wieku XXI, wszystkie teksty łączy to, że stanowią opowieści o kształtowaniu nowych pokoleń jako procesie odbywającym się w ramach skomplikowanego układu relacji społecznych zwanych za Eliaszem figuracjami, obejmującymi nie tylko najbliższe otoczenie dziecka, ale także szeroko rozumiane środowisko społeczne, w tym różnego typu organizacje, media, instytucje państwowe i ponadpaństwowe.

Jeszcze bardziej kluczowe dla charakteru całego tomu wydaje się wykorzystanie – także mocno podkreślanego przez Martę Bucholc – niezwykle dynamicznego i elastycznego charakteru koncepcji Eliasa postrzegającego przemiany cywilizacyjne jako ciąg kruchych konsensusów, ucierających się wśród sprzecznych interesów grup zyskujących i tracących władzę. Jest to proces niekoniecznie jednokierunkowy, w którym cywilizowaniu, czyli między innymi spłaszczaniu różnic w podziale władzy i ograniczaniu przemocy w życiu społecznym, towarzyszy także ruch odwrotny – decywilizacja.

Sposoby, w jaki autorki tekstów zawartych w omawianej książce starają się uchwycić dynamikę przemian społecznych, bywają różne. Jeden z nich polega na wyborze przełomowego momentu historycznego. Takim jest niewątpliwie powstawanie nowego państwa, do którego to momentu dziejowego odwołują się Julia Harasimowicz i Marta Rakoczy (powstawanie II RP) oraz Weronika Parfianowicz (początkowe lata III RP). Dla badacza poruszającego się w obrębie koncepcji Eliasa okresy takie mogą być szczególnie kuszące nie tylko dlatego, że proces tworzenia nowych figuracji społecznych oraz przekształcania niewystarczających lub niewłaściwych w zmienionej sytuacji habitusów można wtedy obserwować jak na przyspieszonym filmie, ale także dlatego, że sami aktorzy tych przemian skłonni są do poddawania ich intensywnej refleksji, co daje dostęp do szczególnie bogatego materiału badawczego.

Dwa dobrze uzupełniające się teksty poświęcone projektom edukacyjnym II Rzeczypospolitej (*Ćwiczenia z patrzenia i rysowania. Wychowanie estetyczne w Polsce*

w latach 1903–1923 jako proces cywilizowania Julii Harasimowicz i *Pisanie, przymus, wstyd. Alfabetyzacja dzieci jako medium cywilizowania w przedwojennej Polsce* Marty Rakoczy) stanowią najbardziej optymistyczną część książki – zapisane w podręcznikach dążenie, aby poddawane edukacji dzieci uwewnętrzniły pewne reguły myślenia, działania, a także kontrolowania własnego ciała, obie autorki pokazują jako projekty stosunkowo spójne i pod wieloma względami sensowne, zwiększające szanse edukowanych na wykorzystanie własnych zasobów wewnętrznych czy też aktywne uczestnictwo w życiu społecznym i politycznym. Trzeba jednak powiedzieć, że ów pozytywny wydźwięk obu artykułów w dużej mierze wynika z tego, że uwaga autorek skupia się na projekcie – w niewielkim stopniu uwzględniając faktyczną jego realizację.

Inaczej dzieje się w przypadku pozostałych artykułów – badających życie społeczne III Rzeczypospolitej. Rzeczywistość ta pokazana została w znacznie ciemniejszych barwach, a pytanie, które można uznać za kluczowe dla wszystkich poświęconych jej tekstów, zasadza się na wątpliwości, czy w różnych dziedzinach polskiego życia społecznego w wychowaniu dzieci procesy cywilizacyjne dominują nad procesami decywilizacyjnymi, czy też dzieje się wprost przeciwnie.

W roli oskarżonego w wielu tekstach występuje państwo. Tendencję do nasilania obecnej w życiu społecznym przemocy, a zarazem do zwiększania nierówności społecznych, autorki dostrzegają w działaniach jego instytucji i regulacjach prawnych, poczynając od planu Balcerowicza („Już można – tylko co?”. „Filipinka” wobec ekonomii moralnej czasów transformacji ustrojowej Weroniki Parfianowicz) przez podstawy programowe i podręczniki do wychowania do życia w rodzinie wyłączające poza obręb normy osoby nieheteronormatywne (*O cywilizowaniu (queerowych) dzieciństwach. Notatki na marginesie* Mai Brzozowskiej-Brywczyńskiej), a skończywszy na braku regulacji ułatwiających realizację prawa do nauki i, w konsekwencji, partycypację w życiu społecznym dzieciom imigrantów (*Między obowiązkiem szkolnym a prawem do nauki. Dziecko z doświadczeniem uchodźczym w polskiej szkole A.D. 2021* Ady Tymińskiej).

Krytyce poddane zostają także zalecenia ekspertów. Autorki kolejno pokazują ciemne strony rozmaitych projektów cywilizacyjnych. Na przykład działania zmierzające w założeniu do chronienia dzieci przed naruszeniem ich szeroko rozumianych granic w sferze seksualnej prowadzą do traktowania ich jako istot w pełni „niewinnych”; w efekcie wczesne próby odkrywania własnej tożsamości w tej dziedzinie uznaje się za patologię, zwłaszcza jeśli w grę wchodzi tożsamość należąca do LGBT (*O cywilizowaniu (queerowych) dzieciństwach...*). Dążenie do odchudzania dzieci, mające w założeniach wytworzenie zdrowych sposobów kontrolowania własnego ciała, prowadzi do jego nieakceptacji i podejmowania przez młodych ludzi chaotycznych działań naprawczych, które przynoszą negatywne skutki tak zdrowotne, jak i społeczne („*Jak będzie szczupła, to będzie miała łatwiej w życiu*”. *Uwikłanie procesów cywilizacji, medykalizacji i estetyzacji w kontekście dziecięcej otyłości* Zofii Boni). Sprzeczności wpisane w oczekiwania wobec rodziców adopcyjnych – mających zarazem tworzyć rodziny nieróżniące się od innych, jak i pełnić zaawansowane funkcje terapeutyczne – pozostawia ich w stanie zagubienia i utrudnia radzenie sobie z realnymi proble-

mami, wobec których stają („*Powiedzenie, że jesteśmy troszkę inną rodziną, nie jest niczym złym*”). *O procesach cywilizowania rodziny w kontekście adopcji w Polsce* Ewy Maciejewskiej-Mroczek i Anny Witeski-Młynarczyk). Wreszcie postrzeganie języka młodzieżowego jako zepsutej wersji języka oficjalnego, kojarzonej z gwarą więzienną i ryzykiem utrwalenia błędnych zasad w mowie i piśmie, sprawia, że nie dostrzega się jego potencjału kreacyjnego i więziotwórczego („*Frendzia na topie*”). *Cywilizowanie praktyk językowych współczesnych nastolatków* Marty Rakoczy). Nasuwa się więc ogólny wniosek, że proponowane przez ekspertów rozwiązania, mające w założeniu pomóc w lepszym odnajdywaniu się w świecie społecznym, w praktyce prowadzą do powstawania różnorodnych wykluczeń i sprzyjają zachowaniom agresywnym lub auto-agresywnym.

Obecne w modelach wychowawczych sprzeczności szczególnie interesująco wychodzą na jaw w tych tekstach, w których uwzględniony zostaje punkt widzenia samych młodych ludzi (trochę szkoda, że pojawia się on stosunkowo rzadko jak na badania sytuujące się w znacznej większości w obrębie metodologii *childhood studies*, w której szczególnie ważne jest podmiotowe traktowanie młodych badanych). Teksty, w których tak się dzieje („*Nie czuję się małym dzieckiem*”). *O sprawczości dzieci w procesie dorastania z perspektywy procesu cywilizacyjnego* Marii Tulisow, „*Jak będzie szczupła, to będzie miała łatwiej w życiu*”..., „*Już można – tylko co?*”...) pokazują dość zgodnie, że podziały, w ramach którego dorośli odgrywają rolę cywilizujących, a dzieci i młodzież – cywilizowanych, nie da się utrzymać. Za każdym razem, gdy oddaje się głos samej młodzieży, to właśnie młodzi okazują się tymi, którzy działają wedle silnie uwewnętrznionych norm – czasem radykalizują przekaz płynący od dorosłych, czasem zostają jego strażnikami, kiedy najbliższe otoczenie wydaje się w tym względzie zawodzić, czasem zaś obnażają jego skrajny i przemocowy charakter. Niewątpliwie też widoczne jest, że wiek nastoletni, jako wiek nasilonego przeżywania wstydu, można uznać za okres szczególnie istotny dla procesu cywilizowania.

Studia nad dzieciństwem okazały się więc dziedziną doskonale przystosowaną do przyjęcia perspektywy zaproponowanej przez Eliasa, co umożliwiło autorkom monografii zręczne uchwycenie paradoksów procesu tworzenia nowego obywatela we współczesnym społeczeństwie. Bogactwo poruszanych tematów sprawia, że książkę czyta się bez znużenia, a wspólnota przyjętej perspektywy daje poczucie, że kalejdoskopowo zmieniające się problemy układają się w pewien spójny obraz.

## References

*Cywilizowanie dzieci? Społeczno-kulturowe badania dzieciństwa w perspektywie teorii Norberta Eliasa*, red. Zofia Boni, Marta Rakoczy, Warszawa: Oficyna Naukowa 2023.